



Idziemy z gwiazdą — obraz Andriollego

Kochani...

Kochani.. Już od szeregu tygodni nie gawędziliśmy ze sobą. Prawda? Jakoś nie wychodziło. „Krasnoludki”, no i ja z nimi, razem, w ostatnich czasach mieli bardzo dużo pracy. Bo to i śnieg przykrył całą ziemię, więc trzeba było sprawdzić czy wszystkie kwiatki są na zimę dobrze pootulane. Czy też nie będą marzły? Trzeba było ochronić od śniegu małe polanki w lesie, żeby zwierzątka niektóre mogły sobie skubać trawkę, gdy będą głodne. No i zapewne domyślacie się również, że i dla Was też coś zrobiliśmy? Jak myślicie? Jeszczeście nie zgadli. Pomagaliśmy św. Mikołajowi upakować te wszystkie zabawki i laskocie, które dostaliście na święta. Szepnęliśmy temu św. Staruszkowi, że o ile które z was w tym roku było niegrzeczne i może nie zasłużyło na prezent, to napewno się poprawi i na rok przyszedzie będzie dobre i grzeczne. Prawda?

Krzętałiśmy się, żeby w dniu Wigilji — właśnie w dniu, kiedy będziecie siedzieć koło choinki i przeglądać ten numer „Krasnoludków” — było wszędzie wesoło i radośnie.

I choć rozsypani będziemy po całym kraju — w Rydze, Daugawpilsie, Rezekne, Liepaji, Jelgawie, Pasiene i w tyłu, w tyłu jeszcze miejscach — w dniu tym musicie przymknąć na chwilkę ślepki — i

wtedy wszyscy razem znajdziemy się przy wspólnej choince z „Krasnoludkami” w ręku i z takim małym, białym opłatkiem i — złożymy sobie życzenia: „Wesołych Świąt”.

W dniu tym my, Wasi przyjaciele, składamy Wam dużo, dużo życzeń. Przedewszystkiem chcemy, żebyście byli do breml i dzielniemi pociechami Waszych rodziców, żebyście w tym dniu mocne, mocne w swoim serduszku zrobili postanowienie, że na ten drugi rok postaracie się być jeszcze lepszymi. Żeby z Wami ludzom było dobrze — żebyście wnosili uśmiech tam, gdzie jest smutno i żebyście wyciągali rączkę z pomocą tam, gdzie ona jest potrzebna.

Nie bójcie się, że Wasze rączki są małe i wiele nie mogą pomóc. Tak nie jest. O ile z serca będzie szła chęć pomocy drugiemu, będzie to bardzo dużo. Życzymy Wam, żebyście byli zdrowi — żadnemu z Was nie wolno zachorować, nie można robić kłopotu tym, którzy was kochają — prawda?

No, i o nas, swoich przyjaciółkach, też nie zapominajcie. Mocno, mocno Was ściskamy i jeszcze raz życzymy wam „Wesołych Świąt”.

„Krasnoludki”



Ucieczka do Egiptu — według szopki krakowskiej

W świętą noc

Zima. Mróz skuł ziemię na twardą grudę, zmienił wodę w potokach w lód lustrzany i wciska się wszędzie: w szczeliny skalne, między drzewa, nawet do chat, jakby sam chciał się w ich wnętrzu ogrzać.

W pustem polu wśród śniegu stajenka mała stoi. Ciemna noc ją otacza, bo ani jedna gwiazda nie migocze na niebie i nie rozświetla mroku. Raptem nad stajenką jedna duża, złota gwiazda się zapaliła. Jasność rozlała się ogromna dokoła i cała stajenka stanęła, jak w ogniu. Wtem kowrówód aniołów z nieba splywa i nad szopką poczyna śpiewać wesole koledy.

A szopka otwiera się i widać żłobek maleńki, siankiem wysłany. W żłobku Dzieciątko małe leży i oczki otwiera, i patrzy dokoła. Matuchna Boża obok stoi, pieluszkami i siankiem Jezuska małego okrywa, od zimna chroni i tuli. Dalej stary Józef, oparty na lasce długiej, patrzy na Panienkę Świętą i na Jezusa małego, co przyszedł świat zbawić.

Ale zimno Dziecinie małej. Matenka siankiem otula, gwiazda zółta blaskiem swym chce Je ogrzać, ale mróz niecnota do szpoki się wkrada i ziębi Dziecię. Mariwi się Matuchna, czemuby tu okryć Synka, aby mu ciepło było.

Wtem wół i osioł, co w szopce stali, po-

rykiwać zaczynają i kręcić się niespokojnie a na Matuchnę Świętą patrzeć i na Józefa. I myślą bydlatka, jakby Jezuskowi pomóc i ochronić Go przed mrozem. Więc podchodzą do żłobka, stają blisko i dalejże chuchać na Dzieciątko.

I wkrótce ciepło się w szopce zrobiło a mróz — het, za góry i lasy uciekł. Rozweseliła się Jasna Dziecina i śmiać się zaczęła i głaskać lby bydlatek. Aż gwiazda z radości, że Jezus uśmiecha się, zapaliła się takim blaskiem, że ją Trzej Królowie ujrzeli i zaczęli do Betlejem biec.

Bydłętom zaś, co swym oddechem ogrzały Pana świata całego, dał Bóg tę moc, że w każdą noc wigilijną mową ludzką gadać mogą. Lecz głos ich usłyszeć może tylko małe dziecko, co przez rok cały grzeczne było i nie dokuczalo żadnemu zwierzęciu.

A kiedy gwiazdka na niebie zaświeci i stół matusia nakryje obruskiem!... i przy oplatku zgromadzą się dzieci — a kiedy gwiazdka na niebie zaświeci — niechaj synowie mieszczuchów i kmieci wespół się cieszą z maleńkim Jezuskim, kiedy już gwiazdka na niebie zaświeci i stół matusia nakryje obruskiem,

Kochanym czytelnikom i przyjaciółom Krasnoludków najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia składają Krasnale

Postacie w szopce Krakowskiej
(Śmierć, djabeł i anioł)





(Opowiadanie niani Marcelli)

Zajasniała złota gwiazda na wschodzie i wszystko, co żyło w jej stronę podążyło.

W ciemnym lesie stała wysmukła śliczna choina, a ponieważ była bardzo wysoka, więc widziała tę gwiazdę i tych, co ku niej dążyli. Zaciekawiała się choina, co by to być mogło w tej stronie? Dużo już i nieraz gwiazd złotych widziała ona na niebie, lecz tak wielkiej i jasnej choina jeszcze nie widziała. Pytała swych sąsiadek, lecz te były mniejsze i widziały tylko jasność na niebie, lecz samej gwiazdy i dążących ku niej nie widziały.

— „Ach, jaka szkoda, że ja się ruszyć nie mogę!” — myślała choina „siedzę tu przywiązana korzeniami do ziemi i ani z miejsca, a takby mi się chciało świat cały zobaczyć, a szczególnieść pójść w stronę tej gwiazdy”. — Smutno szeleściła choina swemi gałązkami, smutno, jak lzy brylantowe, błyszczwały na niej płateczki śniegu. Iż tu przyleciał wróbel, usiadł na wierzchołku choinki, pokręcił główką i zaświergotał wesoło.

— „Cwirk — cwirk! Dobry wieczór, śliczna choinko, cóż to tak smutna dziś jesteś? Może twe gałązki się połamały? Może cię wiaterek skrzywdził? Może wieiórki za dużo tych szyszek pozrzuciły? Powiedz, co ci jest? Tak cię lubię i tak mi

Dlaczego zapala się cho

przyjemnie siedzieć na twym dumnym wierzchołku i patrzeć na świat daleko, daleko!...”

„Drwisz sobie ze mnie, wróbelku mój mały, nazywasz mię dumną, a ja jestem tylko smutna, bardzo smutna.”

— „Jakaż jest przyczyna twego smutku?”

— „Widzisz tę gwiazdę na wschodzie i tych, co ku niej idą?”

— „No, widzę, ale cóż to ma wspólnego z twym smutkiem?”

— „Ach, jabym tak chciała też pójść za tą gwiazdą i zobaczyć, co też tam jest tak ciekawego?”

— „Pójść to ty nie możesz, bo korzenie cię nie puszcza, i nie masz ani nóg, ani

Snieżek i dzieci

(Piosenka na melodję: „Krakowiaczek ci ja”).

Pada śnieżek, pada dzieciom opowiada, że już na zabawie jest cała gromada. Lecą śnieżne kule chłopcom za koszule i bałwany z śniegu. Pada śnieżek, pada, dzieciom opowiada, że już na saneczkach jest cała gromada. A więc wszystkie zuchy dalej w śnieżne puchy! Siadły na saneczki, zjeżdżają z górki. Mrozi mroź już, mrozi, wszystkim dzieciom grozi, gdy na lód nie pójda, nosy im odmrozi. Dzieci na lód lecą, już lyżewki świeca, komu ich brakuje, lód obcasem pruje,

Adela Starkłowa

W nocy na Boże Narodzenie

skrzydeł, ale jeżeli twój smutek jest tylko ciekawością, to ja ci opowiem, com widział, bom na swych skrzydełkach już tam latał i wszystko wszystko słyszał."

— „Miły wróbelku, opowiedz, proszę, opowiedz."

— „A więc słuchaj: tam się urodziło Dzieciątko niezwykle, Dzieciątko przez Boga zesłane. Położono je w żłobie na sianie i choć tak biedną ma kolebkę, wszyscy ku Niemu dążą i noszą dary najrozmaitsze i chwałą słowem i pieśnią." —

— „Ale dlaczegoż tyle sławy i chwały dla dzieciątka małego?"

— „Dobrze tego i ja nie rozumiem, bo mam mały ptasi rozum, ale słyszałem, jak mówili, że Dzieciątko te przyniosło wszystkim zbawienie, przyniosło ze sobą na

ziemię dużo, dużo miłości, tak dużo, iż dla wszystkich serc starczy i wszyscy się umiłują, jak siostry i bracia, i wszyscy będą li tylko dobro czynili i pomoc nieśli jeden drugiemu. Nie będzie krzywdy na ziemi, nie będzie kłamstwa, a tylko miłość i słowo prawdy!"

— „Jakież to cudowne dziecko być musi! Żebym ja też mogła podarować choć jedną gałązkę swoją." —

— „Cwir — cirik, co też ty mówisz, choinko, toż dziecko mogłoby się tylko uklóć, a może i poranić twemi gałązkami." —

Zasmuciła się choinka, zaszumiała gałązkami, bo żal jej było, iż nic podarować nie mogła temu Dzieciątku, które miłość i szczęście na ziemię przyniosło. Gdy tak smutno szumiały jej gałązki, podniosła się wichura ze śnieżycą, łamała jej gałązki, ospywała jej igiełki, nawet szyszki popadały. Jedna szyszka się potoczyła daleko, wiatr roztrzepał jej nasionka i jedno z nich podniósł wysoko, wysoko, zakręcił, zakolowało i poleciało nasionko w stronę złotej gwiazdy.

Długo leciało nad lasami i polami, nad górami i morzami, nad miastami i siolami, aż upadło u wejścia żłobu, gdzie Dzieciątko leżało.

I stał się cud! Z nasionka w jednej chwili wyrosła śliczna malutka choinka. Dzieciątko ją ujrzawszy i radośnie ku niej wyciągnęło swe ręczęta.

Choinka zapalała tak gorącą miłością ku Dzieciątku, iż gałązki jej zaiskrzyły się w mgnieniu oka mnóstwem światełek.

Od tego czasu co roku na choince w domu biednym i bogatym zapalają się świeczki. Co roku dzieci wyciągają ręczki ku tym światelkom jaśniejącym.

Niech i w ich sercach zajaśnieje miłość i prawda wieczna stała.

A. Brzozdolińska

W nocce Jezusowa

Sosnowy, żółty stół gładki
zaściela obrusek czysty.
a na nim biały opłatek
nuci kolendy srebrzyste.
Wtóruje mu cichusieńko
tam z kąta złoty snop żyta
i cała izba świeżutko
bielona, sprzątana, myta.
Z pułapu zwisa choinka
i potrząsa igłami
i lśni w noc świętą, grudniową
kolorowemi świeczkami.
I nawet świerszcz tam w kominie
odświętnie ćwierka noc całą,
gdy jasny księżyc wędruje
w mroźną śnieżną noc białą.
A ludzie świętej Dziecinie
noszą dziś serca swe czyste,
gdy mróz maluje na szybach
cudne witraże srebrzyste.

M. A. Kasprzycka



Święty Mikołaj przyjaciel dzieci

Nasze listy

Kochani... otrzymujemy dużo, dużo od Was, Kochanych, listów i z tego powodu bardzo się cieszymy, ale musicie koniecznie pisać swoje nazwisko, imię oraz adres przynajmniej w pierwszym liściku, który do nas piszecie. No, bo jakże można będzie Wam odpisać. Prostu listonosz, któremu damy list i poprosimy, żeby oddał Irene albo Wali, nie będzie wiedział, gdzie one mieszkają i nie doręczy go Wam. A na wszystkie liściki nie można odpowiedzieć w gazecie, bo miejsca nie starczy na bajki i wierszyki. A czytać lubicie — prawda? Więc z Nowym Ro-

kiem poprawimy się — i piszemy adresy — zgoda?

A i jeszcze o jednym chciałem Wam napisać: Krasnoludki dowiedziały się, że ich skrzyneczka do listów w Daugawpilsie, w Domu Polskim, ostatnio była popsuta. Boimy się, że dużo listów zawieruszyło się: musicie nam pomóc ich odszukać. Prostu zuch, który pisał do nas i nie otrzyma odpowiedzi, napisze nam, że to jego liścik nam zginął. Czekam na listy i

pozdrawiam Was serdecznie
Wasz przyjaciel Krasnal

Daugawpils

Marceli i Celince. Kochane dziewczynki, otrzymałem Wasz „nieśmiały” liścik i wcale o Was nie myślę, że jesteście takie naprawdę bardzo nieśmiałe. Pytanie, czy dziewczynki są Krasnoludkami? Oczywiście! Tylko nie mają takich dużych bród, a wzamian za to z pod czapeczki wystają im po dwa warkoczki.

Marysia Beinarowiczówna, Gienia Wiszniewska, Wala Stankiewiczówna, Manusia Golubecka, Wittek Tołłoczko, Czesio Wiszniewski, Janek Dudzin — dziękujemy za liściki, odpowiedź posłaliśmy Wam do domu.

Janka Spirydowska, Wandzia Michniewiczówna, Wala Brunowska, Wala Ma-

tuszewiczówna, Helenka Bialkowska, Wala Wasilewska, Wańdzia Romanowska, Jandzia Strzaniakówna, Marynia Kettlerówna, Wercia Gasparowiczówna, Lola Kauszelówna — na Wasze piękne liściki „Krasnoludki” odpowiedziały — tylko „gdy leżą w Redakeji, bo nie wiemy, gdzie Wam je wysłać. Czekamy na adresy!

Janopole

Witold Rzeszewski — odpowiedź posłaliśmy Ci do domu.

Rezekne

Helenka Gedrojć-Jurażanka. Czy otrzymałaś już, Helenko, naszą odpowiedź? Posłaliśmy Ci do domu.

Do wszystkich naszych przyjaciół

Na pozostałe liściki Krasnal odpisze już po świętach, w następnym numerze. Czy wiecie, że... nowa skrzyneczka do

listów w Daugawpilsie będzie wisieć w korytarzu świetlicy harcerskiej — wiecie gdzie to jest?

Krasnoludki zapraszają wszystkie dzieci na przedstawienie Teatru Kukielkowego, które się odbędzie drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia o godz. 2 p. p.

Wyścig sprytnych główek

Zagadka

(2 punkty)

Jaka liczba pomnożona przez siebie lub dodana do drugiej takiej samej, da jednakowy rezultat?

Łamigłówka

(2 punkty)

N	R	M	G
G	G	A	A
A	A	A	R
K	O	O	A

Z tych liter ułóż wyrazy, żeby dały się czytać pionowo i poziomo.

Znaczenie wyrazów:

- 1) część ciała ludzkiego,
- 2) nazwa psa,
- 3) ma znaczenie w muzyce,
- 4) napój.

Zagadka

(3 punkty)

Może być twym krewnym i może być rzeką. Z Lwowa do niej blisko, z Warszawy daleko.

Rebus

(3 punkty)



nie



Kolendnicy

Iskrzący śnieg na ziemi,
gwiazdy na niebie iskrzące...
Wybiegły na miasto w ten wieczór
gromady kolendujące.
Weseli się ciche miasteczko,
że Chrystus nam się narodził!
A pod jasnymi oknami
„turoń“ wraz z „kozą“ wciąż
chodzi.

I kędy przejdą po śniegu
ucieszonych maszkar tych stopy,
tam znika smutek i złoście,
a radość bieży w te tropy.
Więc gdyby mały Jezusek
za oknem siedział tu z nami,
odbarzyłby kolendników
rajskimi jab łuszkami.

Ewa Szelburg-Zarembina

Gwiazdka się zbliża

Gwiazdka się zbliża, cóż ja dam mamusi? — myślała Jadzia. Była bardzo biedna, jej mamusia także; ale wiedziała, że na gwiazdkę zawsze coś od mamusi dostanie, — może chusteczkę na głowę, a może całe trzewiczki, choćby nie nowe, bo na nowe mama nie ma pieniędzy.

A ona co da mamie?

Nie ma ani grosika, nie ma — co tu zrobić? Wtem coś sobie przypomniała: w szufladzie od stolika było kilka ziarenek grochu, w sieni była doniczka, w której w lecie rosły kwiatki.

Jadzia przyniosła doniczkę, poruszyła

ziemię, podlała wodą i zasadziła wszystkie ziarenka grochu.

Czy tylko wyrosną do gwiazdki?

Podlewała je codzień i stawiała na oknie w słońcu, a na noc kolo pieca, żeby im cieplej było, żeby wypuściły co prędzej listeczki. I w kilka dni doczekała się pociechy: doniczka wyglądała jak mały ogródek. Jadzia była uszczęśliwiona, a musi podobał się bardzo taki podarunek. I Jadzia także miała ładną gwiazdkę: trzewiczki, choć nie nowe, ale całe, i ciepła chusteczkę na głowę.

Lusia Miż-Miszynówna



... tak spędzają święta grzeczne dzieci

Adres „Krasnoludków”: Redakcja „Nasze życie”, Riga — Dzirnau 57. „Krasnoludki”

Drukarnia „RITI” Rigā, Dzirnau ielā Nr. 57.